Rok VII. Nr. 254. Sosnowiec, czwartek 15 września 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Dziś pogrzeb dzielnych lotników.

W stolicy zabrakło kwiatów na wieńce. — Tłumy u zwłok ś. p. por. Zwirki i ś. p. inż. Wigury.

PO PRZYWIEZIENIU ZWŁOK DO STOLICY.

WARSZAWA, 14. 9. (wł.) Przejazd żałobnego pociągu ze zwłokami śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury od Cieszyna do Warszawy stał się jedną olbrzymią manifestacją żałobną społeczeństwa polskiego, które w hołdzie zwłokom bohaterskich lotników, wyległo na stacje przez które pociąg przejeżdżał, w ciszy i łzach składając na ich trumny żywe kwiecie.

Żałobny pociąg przybył wczoraj do Warszawy ze znacznem opóźnieniem. Mimo spóźnionej pory, plac przed dworcem zaległy olbrzymie tłumy. Na dworcu oczekiwali na pociąg plk. Rayski z członkami korpusu oficerskiego i przedstawiciele władz cywilnych.

Trumnę ze zwłokami ś. p. por. Żwirki wynieśli na ramionach oficerowie - piloci z 1-go pułku lotniczego, trumnę zaś ś. p. inż. Wigury koledzy z politechniki.

Obie trumny ustawiono w karawanach samochodowych i przewieziono do kościoła św. Krzyża, przed którym mimo późnej nocnej godziny, zgromadziły się również olbrzymie tłumy. Trumny ustawiono na katafalkach w dolnym kościele. Natychmiast potem podoficerowie 1-go pułku lotniczego objęli wartę honorową. W nocy do kościoła nie wpuszczano.

TŁUMY W KOŚCIELE.

Dziś od rana do trumien rozpoczęła się masowa wędrówka tłumów. Ludzie stoją, klęczą, płaczą, przygnieceni strasznym ciosem.

W kwiaciarniach warszawskich zabrakło kwiatów na wieńce. W jednej z kwiaciarni przy ul. Pięknej zwracał powszechną uwagę wieniec od prezydenta Rzplitej.

PROGRAM POGRZEBU.

Program pogrzebu ustalony został następująco:

O godz. 10 rano odprawiona zostanie solenna msza św. żałobna, którą celebrować będzie biskup polowy W. P. ks. Stanisław Gall w asyście licznego duchowieństwa.

Po egzekwjach żałobnych i kazaniu trumny złożone zostaną na kadłuby samolotów, przyprzęgnięte do jaszczów artyleryjskich.

Oba karawany jechać będą obok siebie.

W kondukcie pogrzebowym weźmie udział kompanja honorowa 1 pułku lotniczego, pluton honorowy korpusu kadetów z Rawicza oraz orkiestra 30 pułku strzelców kresowych, natomiast w kościele koncertować będzie orkiestra 36 p. piechoty.

Kondukt przejdzie Krakowskiem Przedmieściem, gdzie na rogu Królewskiej zatrzyma się chwilę przed lokalem aeroklubu polskiego, poczem przed komendą miasta skręci na plac marszałka Piłsudskiego, przejdzie Wierzbową do pl. Teatralnego i następnie Bielańską na Powązki.

Nad otwartą mogiłą wygłoszony będzie szereg przemówień, które rozpocznie przemówienie szefa departamentu aeronautyki M. S. wojsk. plk. Rayskiego.

Zwłoki ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury złożone zostaną we wspólnym grobie za katakumbami, przydzielonym bezpłatnie przez ks. kardynała Kakowskiego.

—

Dziś przylecieli samolotami do Warszawy przedstawiciele aeroklubów z Białogrodu i Pragi, celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. Żwirki i śp. inż. Wigury.

Morderca prezydenta Francji Gorgułow na szafocie

Wczoraj o świcie sprawiedliwości stało się zadość.

PARYŻ, 14. 9. Wiadomość o mającej się dziś rano odbyć egzekucji Gorgułowa, zelektryzowała cały Paryż. — Już wczoraj wieczorem bulwar Arago zaległy tłumy, wytężając wzrok w stronę więzienia, aby dojrzeć ustawiony tam szafot.

Po północy tłum urósł do olbrzymich rozmiarów. Zmobilizowano kilkuset policjantów, którzy trzymali tłumy w odległości kilkuset metrów od miejsca stracenia.

Wielu ciekawych powdrapywało się na drzewa, skąd ponad głowami policjantów mogli widzieć szare sylwetki ludzi krzątających się koło gilotyny.

O godz. 4.30 rano przywieziono ostatnie przyrządy. Czarne postacie przy gilotynie, kat i jego pomocnicy, ostatni raz sprawdzają funkcjonowanie noża.

O godz. 5.50 generalny prokurator sędziowie, adwokaci i pisarze sądowi wkroczyli do celi mordercy.

Gorgułow noc spędził tak, jak wszystkie inne, nie spodziewając się, że jest to dla niego noc ostatnia. Gdy go zbudzono i zobaczył urzędników sądowych, zrozumiał,

iż wybiła dla niego ostatnia godzina.

Początkowo zachowywał się spokojnie. Przyjął z rąk dozorcy tradycyjną szklankę rumu i wychylił ją. Gdy zaczęły się przygotowania do egzekucji, delikwent począł zdradzać silne zdenerwowanie.

Trząsł się cały, gdy mu obcinano włosy i wycinano kołnierz koszuli, aby odsłonić kark. Przez cały czas szeptał jakieś niezrozumiałe słowa. Następnie wraz z popem prawosławnym modlił się przez pewien czas i wyspowiadał się.

— mUieram za ideę, która nie jest ani komunizmem, ani monarchizmem. Umieram za naród rosyjski — oświadczył.

— Umieram za ideę, która nie jest sji sowieckiej.

Gorgułow pozwolił się następnie zupełnie bez oporu zaprowadzić na podwórze więzienne. Tłumy z zapartym oddechem śledziły zdaleka ciemne sylwetki ludzi na szafocie. Gorgułow zawołał jeszcze:

„Proszę świat o przebaczenie. Niech żyje Rosja!“

poczem włożył głowę w otwór gilotyny. O godz. 5.52 kat spuścił nóż. Sprawiedliwości stało się zadość.

Żona mordercy złożyła w prokuraturze podanie o wydanie jej ciała straconego. Prośba jej będzie prawdopodobnie uwzględniona.

Wampir Bukaresztu

wysysa krew młodych dziewcząt

BUKARESZT, 14. 9. Mieszkańcy przedmieść Bukaresztu żyją w ustawicznej panice podobnej do tej, jaka opanowała ludność Düsseldorfu podczas potwornych występów słynnego wampira Piotra Kurtena.

W stolicy Rumunji zanotowano w ciągu jednego tygodnia kilkanaście napadów na młode dziewczęta.

Jakiś zagadkowy osobnik, zdaje się, że kobieta przebrana w męski strój, napada na młode dziewczęta, które ogłusza uderzeniem laski. Każda ofiara, budząc się następnie z omdlenia widzi na wewnętrznej stronie łokcia małą rankę, nieraz zabandażowaną umiejętnie, lub tylko zaklejoną plastrem.

Okazuje się, że upiór bukaresztański po ogłuszeniu ofiary, przecina jej żyły na ręce i ssie z niej krew. Gdy uraczy się do syta, jodynuje ofierze rankę, a w razie potrzeby bandażuje. Każdego dnia zgłaszają się do policji dziewczęta, donosząc, iż były napadnięte przez wampira.

Upiór bukaresztański jest nieuchwytny, pojawia się raz na tem, raz na innem przedmieściu. Nawet w śródmieściu zanotowano jeden wypadek napadu

Na tle pościgu za zbrodniarzem, dochodzi często do pomyłek. Policja na podstawie meldunków dziewcząt aresztuje zupełnie niewinne osoby.

O PRZYŚPIESZENIE SPRAWY GORGONOWEJ.

WARSZAWA, 14. 9. (wł.) Obrońca Gorgonowej, adw. Mieczysław Ettinger wyjechał do Krakowa, aby przyśpieszyć w sądzie krakowskim termin rozprawy przeciwko Gorgonowej.

INSPEKTOR SZKOLNY ZAJĄŁ CZĘŚĆ DOCHODÓW GMINIE W POW. MIECHOWSKIM.

WARSZAWA, 14. 9. Ministerjum oświaty rozstrzygnąć musi oryginalny zatarg.

Gmina Racławice, pow. miechowskiego w woj. kieleckiem odmówiła wypłaty dodatku mieszkaniowego nauczycielce, będącej żoną kierownika szkoły i mieszkającej z mężem.

Inspektor szkolny w porozumieniu z odpowiedniemi władzami położył areszt na część dochodów gminy. Obecnie gmina odwołała się do ministerjum oświaty, celem rozstrzygnięcia zatargu.

Groźny pożar w Gidlach

7 GOSPODARSTW W ZGLISZCZACH

RADOMSKO, 14. 9. —

W znanej z cudownego obrazu Matki Boskiej miejscowości Gidle wybuchł pożar w zagrodzie Kazimierza Wiewiórowskiego.

Ogień, podsycany wiatrem, objął kilka gospodarstw. Przybyłym na miejsce 12 strażom ogniowym udało się jedynie nie dopuścić d rozszerzenia się pożaru, który groził zniszczeniem całej wsi.

Pastwą ognia padło 7 gospodarstw. Zniszczone zostały maszyny rolnicze i wszystkie zbiory. Szkody oszacowane są prowizorycznie na 200.000 złotych.

—o—

PRASA CZESKA PRZECIWKO PRZYJAZDOWI TROCKIEGO DO PISZCZAN.

PRAGA, 14. 9. (wł.) Prasa czeska występuje przeciwko przyjazdowi Trockiego na kurację do Piszczan, nazywając go mordercą wielu czechosłowaków. Trocki zamieszka w hotelu „Royal“, którego dyrektorem jest ks. Lubomirski, b. kapitan gwardji carskiej.

—o—

Kto wygrał na loteri?

V klasa.

WARSZAWA 14. 9. —

Zł. 25.000 nr. 53676.

Zł. 20.000 na n-ry: 85994 118924.

Zł. 10.000 na n-ry: 149614 155422.

Zł. 5.000 na n-ry: 8858 42374 47233 52135 87305 120362 123145 135059 138870.

Zł. 3.000 na n-ry: 95840 143113.

Zł. 2.000 na n-ry: 2057 2168 2574 13290 59257 66301 69738 81919 94639 109345 115152 121221 129628 149166 155620.

Zł. 1.000 na n-ry: 2892 16223 20154 24629 30808 36649 37436 37494 43980 50181 53619 56202 68452 70870 74509 84081 85653 91278 97479 104816 109705 112538 117474 119146 121606 124474 129164 133006 604 137123 138133 139757 140137 483 146608 147583 149612 152547 154277 155208 159008.

—o—

Zycie gospodcarze.

GIEŁDA.

Warszawa, 14. 9.

Dolar St. Zjedn. 8.91
Funty ang. 31.05
Rubel zł. 4.61
Dolar zł. 8.92

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 14. 9.

7 proc. Poż. Stabiliz 51.50
3 proc. Poż. Budowlana 36.50
Dolarówka 48.00
4 proc. Poż. Inwestycyjna 97.00
Listy zastawne Warszawy 46.00
Bank Polski 83.50
Starachowice 9.00
Modrzejów 3.25
Lilpopy 13.50

—o—

ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA.

Wczoraj około godz. 10 wieczorem nastąpiło niemal całkowite zaćmienie księżyca, które obserwowane było przez mieszkańców całej Polski.

Na ciemnem tle nieba, usianem gdzie niegdzie gwiazdami wyraźnie odrzynał się krąg księżyca, nakryty ciemno czerwoną zasłoną i jedynie wąski górny brzeg tarczy nie stracił blasku księżycowego.

Stopniowo księżyc wynurzał się z całkowitego cienia lewym, górnym brzegiem tarczy, przybierając zwolna na blasku.

Przed samą północą wyłonił się zupełnie z cienia.

NOWA SZKOŁA.

Pierwszy etap reformy szkolnictwa.

Dla dzieci, które dotąd rozpoczynały na jesieni studja gimnazjalne, w szkole średniej, wstępując do klasy 1-ej lub 2-ej, bieżący rok szkolny przynosi pewne zmiany, stanowiące początek ogólnej reformy ustroju szkolnego, która będzie zrealizowana w ciągu najbliższych lat sześciu. Dotychczas uczniowie i uczenice w wieku lat 11-tu i 12-tu, zgodnie z obowiązkiem szkolnym, uczęszczali do szkoły powszechnej, do oddziałów 5-go i 6-go, bądź pobierali naukę w 1-ej lub 2-ej klasie szkoły średniej.

Ten system, mimo że odpowiadał pewnym tradycjom szkolnym z czasów przedwojennych jeszcze, oddawna już był osądzony z punktu widzenia nowoczesnej pedagogji, i z racji szkodliwego pod względem społecznym różniczkowania młodzieży.

Po raz pierwszy w roku bieżącym pierwsza i druga klasy w szkołach średnich państwowych zostały zlikwidowane. W szkołach prywatnych narazie klasy te jeszcze funkcjonują. 5-ty i 6-ty rok nauczania w szkołach powszechnych powiększa się od bieżącej jesieni o zastęp młodzieży, który w dalszym biegu owych studjów będzie już kształcony w ramach zreformowanego szkolnictwa średniego.

Oddawna odczuwano, że coś się w średniej szkole załamało, bo właściwie było to sztuczne zgromadzenie pod jednym dachem trzech szkół trzech grup wieków, o odmiennej psychice i sprzecznych nieraz aspiracjach, od 11-letnich dzieci, stawiających pierwsze kroki we współżyciu i koleżeństwie z rówieśnikami do 18-letnich młodzieńców, którym skrzydła rosną z godziny na godzinę do lotu w sferę własnych upodobań, indywidualnych zainteresowań!

Temu systemowi reforma przeciwstawia trzy stopnie, trzy etapy, trzy kolejne zwrotnice wychowania i wykształcenia młodzieży w okresie od 11 do 18 lat: 1) piąty i szósty rok nauki w szkole powszechnej, 2) czteroletnie gimnazjum, 3) dwuletnie liceum.

Reforma ta nie przynosi żadnych utrudnień w przejściu kolejnem tych etapów, skoro program czteroletniego gimnazjum opiera się na drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej, a program liceum opiera się na programie gimnazjum i daje teoretyczno-naukowe przygotowanie do studjów w szkołach wyższych.

Dzięki jednoczesnej rozbudowie szkolnictwa zawodowego ułatwione będzie zdobycie fachowego wykształcenia dla kończących bądź szósty rok nauki szkoły powszechnej, bądź czteroletnie gimnazjum. W ten sposób usunięte będzie zło, o którem poucza statystyka, stwierdzając, że obecnie po szóstej klasie gimnazjum około 40 proc. uczniów opuszcza szkołę z programem niedokończonym, a więc nie dającym żadnego przygotowania życiowego.

Zmiany, wywołane przez realizację reformy szkolnej, wywrą dobroczynny wpływ na podniesienie poziomu kulturalnego szkoły powszechnej, a przedewszystkiem przyczynią się do zlikwidowania przeżytku, jakim była separacja stanowa, sprzeczna z duchem demokracji. Sprawę tę trafnie i dobitnie oceniały u nas już przepisy komisji edukacji narodowej głoszące: „Dzieci szlacheckie, jak i chłopskie nie są niczem innem w społeczeństwie — tylko dziećmi“.

Wybitna uczona polska dr. Joteyko, niedawno zmarła, której autorytet w sprawach pedagogji naukowej był zawsze ceniony w kraju i zagranicą, na wieść o zamierzonej w Polsce reformie, pisała: „Niezawodnym środkiem, zapowiadającym podniesienie poziomu szkół powszechnych, będzie zniesienie niższych klas gimnazjalnych. Bezpodstawne są twierdzenia, że dzieci warstw średnich miałyby na tem coś stracić; zrównanie warunków stanie się bowiem natychmiastowym bodźcem dla wyrównania poziomów, wszystkie zaś dzieci zyskają pod względem wychowawczym i społecznym“.

K. Z.

Polak na czele 9 miljonów

b. kombatantów.

Wybór gen. Góreckiego na przewodniczącego F.I.D.A.C.-u

Jak już doniesiono telegraficznie z Lizbony, prezesem Fidacu wybrano gen. dr. Romana Góreckiego, prezesa federacji polskich związków obrońców Ojczyzny.

Wybór ten dokonany na XIII kongresie organizacji, liczącej 9 miljonów byłych kombatantów, należących do 10 państw międzysojuszniczych, ma ogromne znaczenie dla Polski, która może być dumną z tego, że jeden z najwybitniejszych jej działaczów społecznych wyniesiony został na tę wysoką godność jednomyślną wolą przedstawicieli b. wojskowych Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Jugosławji, Polski, Portugalji, Rumunji, Stanów Zjednoczonych i Włoch.

Fidac jest jedyną w świecie organizacją, w której szeregach znaleźli się wszyscy b. towarzysze broni z dawnego frontu antyniemieckiego bez względu na swoje zabarwienia polityczne, aby dopomóc rządom swoim i swoim społeczeństwom w dziele utrwalenia pokoju. Nikt przecież lepiej nie potrafi ocenić dobrodziejstwa pokoju, jak ci, którzy okupili go stratą miljonów najlepszych swoich kolegów z okopów i własnem zdrowiem, i własną krwią. Zwycięstwo, wywalczone tak wielkiemi ofiarami, nałożyło na ich barki obowiązek strzeżenia tego dobra i przeciwdziałania wszelkim zakusom zdążającym do obalenia traktatów, a temsamem do rzucenia nowego zarzewia wojny. Obowiązek ten Fidac spełnia tem gorliwiej, że ma wszakże w swoich szeregach element najbardziej ideowy, który złożył tego dowody niejednokrotnie na polu walki i w obliczu śmierci.

Współpraca Fidacu z ligą narodów nad wytwarzaniem w sfederowanych krajach atmosfery, podatnej do rozwiązania wielkich zagadnień pokojowych, święciła już nieraz swoje triumfy — b. kombatanci torują zawsze i wszędzie drogę wielkiemu dziełu pokoju.

Polska, która dziełu temu służy nie od dziś jaknajszczerzej, przez wybór gen. Góreckiego na prezesa tej par excellence pokojowej organizacji zyskuje w oczach całego świata nowy atut, iż kroczy w pierwszych szeregach heroldów pokoju światowego.

Nowy prezes Fidacu, znany ze swojej celowej i wytężonej pracy propagandowej zagranicą na rzecz Polski, cieszy się wielką popularnością i sympatją, zwłaszcza wśród francukich kombatantów, którzy byli inicjatorami jego kandydatury na prezesa Fidacu.

Kilkakrotne dłuższe podróże generała Góreckiego w ostatnich trzech latach po Francji, Belgji i Alzacji, gdzie w całym szeregu porywających swoich odczytów ilustrowanych filmami, zaznajomił francuzów i belgów z Nową Polską, przeciwdziałały skutecznie wrogiej propagandzie niemieckiej i pozyskały całą opinję publiczną tych narodów dla sprawy nienaruszalności naszych granic i obrony Pomorza przed zakusami Niemiec.

Dla sprawy tej udało się gen. Góreckiemu sprowadzi do wspólnego stołu obrad i uzyskać jednomyślność wszystkich związków b. kombatantów francuskich, które z powodu różnic politycznych nie mogły dotychczas nigdy i nigdzie wspólnie obradować. Wybitni działacze tych związków, zaproszeni przez gen. Góreckiego do Polski, wracali z niej największymi entuzjastami naszej sprawy i stali się jej żarliwymi obrońcami na licznych meetingach i w prasie swojej.

Istotnie więc nie mógł lepiej paść wybór na prezesa Fidacu. Gen. Górecki, wnoszący w swe niestrudzone zabiegi dla sprawy Polski olbrzymi entuzjazm, potrafi na nowem zaszczytnem stanowisku służyć jeszcze więcej tej sprawie jak najlepiej i jak najowocniej.

Rejestracja inżynierów i techników

pozostających bez pracy.

Piętnasty zjazd delegatów polskich zrzeszeń technicznych, który odbył się w dniu 10 i 11 kwietnia br. uchwalił, w sprawie bezrobocia w Polsce i położenia inżynierów i techników na tle kryzysu, aby poszczególne stowarzyszenia zrzeszone zebrały ze swych terenów statystykę, pozostających bez pracy inżynierów zrzeszonych i niezrzeszonych.

Zarząd stowarzyszenia techników w Sosnowcu prosi o możliwie rychłe zgłoszenie się osobiste lub piśmienne wszystkich inżynierów i techników również niezrzeszonych, pozostających bez pracy do sekretarjatu stowarzyszenia techników w Sosnowcu (ul. Czysta nr. 9) w godzinach od 20 do 22.

Ze względu na planową akcję i wszczęte kroki u władz, faktyczne przedstawienie obecnej sytuacji, poparte być musi zgłoszeniami wszystkich znajdujących się bez pracy.

Uchylanie się zatem poszczególnych osób od zgłoszenia się może przynieść szkodę sprawie ogólnej.

Przy zgłoszeniach piśmiennych prosi się o podanie dat osobistych, specjalności, zajmowanego ostatnio stanowiska, jak długo pozostaje bez pracy itp. Ostateczny termin zgłoszenia w dniu 15 bm.

Zagłębie składa hołd bohaterskim lotnikom.

Uroczystości żałobne w Dąbrowie.

Dąbrowa obchodziła wczoraj uroczystość nadania, nowowybudowanemu placu ze skwerkiem przy ul. Kościuszki róg Kr. Jadwigi, nazwę im. lotnika Fr. Żwirko, który zginął śmiercią lotnika.

W uroczystości tej wzięły udział liczne delegacje władz państwowych, samorządowych, związków stowarzyszeń szkolnictwa, organizacyj przysposobienia wojskowego, i straży ogniowych ze sztandarami.

Wśród obecnych na uroczystości zauważyliśmy: wicestarostę **Izydorczyka**, **dyr. Ziębę**, prezesa rady miejskiej dr. **A. Piwowara**, prezesa L.O.P.P. inż. **Paszkowskiego**, porucznika-pilota **Damaszewskiego**, reprezentanta 2 pułku lotniczego w Krakowie, prez. **Madeyskiego**, dyr. **M. Wąsowicza, dr. K. Rydera, inż. Wieczorka, inż. Wierzbickiego, p. R. Cholewickiego, wicepr. Trzęsimiecha**, ławnika **Lewickiego**, radnego **Szarego**, nacz. **Dulskiego, p. Burskiego**, prezesa kupców **Parasola** i radnego **Rechnica** i innych.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem żałobnem w miejscowym kościele parafjalnym. Z kościoła, po nabożeństwie, wyruszył pochód, który przeszedł ul. Sobieskiego, kierując się na miejsce odsłonięcia tablicy z nazwą placu im. Fr. Żwirki.

Tu pierwszy zabrał głos prezydent miasta Dąbrowy **dr. Madeyski**, podnosząc w swojem przemówieniu wielkie zasługi tragicznie zmarłych lotników.

Po przemówieniu **prez. Madeyskiego** orkiestra zagrała marsza żałobnego, poczem pamięć zmarłych lotników zebrani uczcili jednominutowem milczeniem.

Następnie dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes miejscowego koła L.O.P.P., **inż. Paszkowski**, po którem chór męskiego seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie pod batutą p. **J. Jabłońskiego** odśpiewał „W mogile ciemnej śpij na wieki".

Uroczystość zakończono odsłonięciem tablicy z nazwą placu im. Żwirki. Odsłonięcia tablicy dokonł prezes rady miejskiej **dr. A. Piwowar.**

Należy jednocześnie zaznaczyć, że inicjatywa nadania nazwy placu im. lotnika Żwirki wyszła od zarządu miasta Dąbrowy, natomiast urządzeniem całej uroczystości zajął się miejscowy komitet L. O. P. P. wspólnie z zarządem miasta.

W związku z tragiczną śmiercią lotników ś. p. Fr. Żwirki i ś.p. inż. St. Wigury, zarząd gminy żydowskiej w Dąbrowie zwołał wczoraj nadzwyczajne posiedzenie. Posiedzenie otworzył przewodniczący gminy **A. Neufeld**, wygłaszając jednocześnie przemówienie. Mówca podniósł wielkie zasługi tragicznie zmarłych lotników, wyrażając jednocześnie w swem przemówieniu głęboki żal z powodu przedwczesnego zgonu bohaterskich lotników.

Po przemówieniu zebrani uczcili pamięć zmarłych lotników przez powstanie z miejsc.

Ponadto na wniosek wiceprezesa gminy **Rechnica** uchwalono wyasygnować 25 zł. na fundusz ś. p. por. Żwirki.

W miejscowej synagodze, staraniem gminy żydowskiej, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne z racji tragicznego zgonu bohaterskich lotników por. Żwirki i inż. Wigury.

W SOSNOWCU.

Staraniem LOPP. w Sosnowcu, **dziś**, tj. dn. 15 b. m. o godz. 9-ej rano w kościele parafjalnym odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze śp. por. Żwirki i inż. Wigury. **Mszę** św. odprawi ks. kanonik **Raczyński**, a kazanie wygłosi ks. **Brodziński.**

W czasie nabożeństwa soliści wykonają pienia żałobne.

Na przemówieniu komitet miejski LOPP. zaprasza wszystkie organizacje ze sztandarami oraz przedstawicieli władz i miejscową ludność.

W BĘDZINIE.

Dziś o godz. 10-ej rano w miejscowym kościele parafjalnym w Będzinie odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy tragicznie zmarłych lotników ś. p. por. Fr. Żwirki i ś. p. inż. Wigury.

Staraniem gminy żydowskiej w Będzinie w synagodze miejscowej zostanie odprawione dziś o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy bohaterskich lotników ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury.

WEZWANIE DO HARCERZY.

Komenda chorągwi harcerzy Zagl. Dąbrowskiego podaje do wiadomości wszystkich instruktorów i harcerzy, że naczelnictwo związku harcerstwa polskiego zarządziło okrycie krepą w dniu pogrzebu krzyżów harcerskich na znak żałoby po śp. Franciszku Żwirce i śp. Stanisławie Wigurze, zmarłych śmiercią lotników.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury w Kielcach.

Tragiczna śmierć por. Żwirki i inż. Wigury, którzy jeszcze tak niedawno wsławili imię Polski do głębi wzruszyła mieszkańców Kielc.

Na znak żałoby, z balkonu domu, przy ul. Sienkiewicza nr. 31, siedziby zarządów L. O. P. P. wywieszono chorągiew państwową spowitą w czarną krepę.

Dzisiaj, t. j. w dniu pogrzebu, o godz. 10.30 w kościele katedralnym, staraniem zarządów komitetów wojewódzkiego i powiatowego L. O. P. P., odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo za spokój dusz ś. p. tragicznie zmarłych bohaterów.

Niewątpliwie miejscowe społeczeństwo tłumnie pospieszy do kościoła, aby oddać pośmiertny hołd tym, którzy jeszcze tak niedawno święcili tryumf zwycięstwa podniebnych szlaków, rozławiając imię Polski w świecie.

Zabiłem kochankę swego ojca!

Krwawy dramat rodzinny w Sosnowcu.

Wczoraj w domu przy ulicy Pustej nr. 8 w Sosnowcu rozegrał się krwawy dramat.

Około godziny 5 popołudniu do mieszkania *Teofili Szwarc* wszedł 24-letni *Borys Brandys*, zamieszkały przy ulicy Kołłątaja 11 w Sosnowcu i nic nie mówiąc wyjął rewolwer i

trzy razy strzelił do Szwarcowej,

raniąc ją ciężko w usta, głowę i rękę.

Na huk strzałów zbiegli się sąsiedzi. Wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ciężko ranną Szwarcową do szpitala. W ogólnem zamieszaniu sprawca napadu zdołał umknąć.

W jakiś czas później jednak Brandys zgłosił się do komisarjatu i oddając dyżurnemu przodownikowi rewolwer oświadczył krótko:

— *Zabiłem kochankę swego ojca!*

Brandysa aresztowano i natychmiast poddano go przesłuchaniu.

Jak wynika z opowiadań mordercy tło tego dramatu jest następujące.

Przed kilku jeszcze laty do znanej w Sosnowcu rodziny kupieckiej Brandysów, zamieszkałych przy ulicy Kołłątaja 11, zgodziła się na służbę Teofila Szwarc. Wkrótce potem głowa rodziny, Salomon Brandys,

nawiązał ze swą służącą romans.

Ciągłe awantury z tego powodu doprowadziły wreszcie do tego, że Salomon Brandys wynajął dla swej kochanki mieszkanie przy ulicy Pustej nr. 8, a sam częściej przebywał u kochanki niż we własnym domu.

Jednocześnie Brandys począł zaniedbywać swe obowiązki względem własnej żony i rodziny.

Ostatnio stary Brandys przeprowadził się całkowicie do mieszkania kochanki i kategorycznie

odmówił swej żonie pieniędzy na utrzymanie.

Wszelkie zabiegi rodziny, aby przekonać 56-letniego Brandysa o konieczności łożenia na utrzymanie żony nie trafiały do przekonania podstarzałego amanta. Z tego też powodu żona Brandysa cierpiała podobno w ostatnich czasach głód. Wreszcie za matką ujął się syn Brandysa Borys. Oświadczył on na śledztwie, że dłużej już nie mógł znieść męki matki i dlatego postanowił

zabić kochankę ojca,

gdyż uważał, że to ona jest przyczyną całego ich nieszczęścia rodzinnego.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wrzesień 15 Czwartek	Dziś: N. M. P. Bolesnej Jutro: Ludwiki Wschód słońca: 5.17 Zachód słońca: 6.1

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 15 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.20. Kom. LOPP. 15.35. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Wśród książek. 17.00 Koncert popołudn. 18.00. Odczyt z Krak. 18.20. Muzyka lekka. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Kom. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 21.20. Słuch. p. t. Drugie imię miłości. 21.50. Dod. do Pras Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Aud. filmowo - radjowa „Natawis". 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 16. września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10 Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków 16640. Odczyt p. t. Czasopismo Niepodległość. 17.00. Muzyka salonowa. 18.00. Odczyt ze Lwowa. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Przegląd roln. 19.55. Program na dz. nast. 19.55. Program na dz. nast. 20.00 Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 15 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12. 10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Intermezzo muzyczne. 15.30. Kom. LOPP. z Warsz. 15.35. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 18.00. Odczyt z Krak. 18.20. Muzyka tan. z Warsz. 19.10. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. harcerskie. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Intermezzo muz. 20.00. Tr. z Warszawy.

—oOo—

OGÓLNA.

(o) **Nowy projekt obywatelskiego podatku komunalnego.** Jak się dowiadujemy, w łonie komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie rady ministrów opracowany został nowy projekt powszechnego obywatelskiego podatku komunalnego.

W dawnym projekcie tego podatku poczyniono mianowicie szereg zmian naskutek wniosków, przedstawionych przez centralne zrzeszenia samorządowe, t. j. związek miast polskich, związek powiatów R. P., oraz związek gmin wiejskich R. P.

W najbliższym czasie projekt ten rozpatrywany będzie w toku obrad komisji uzdrowienie gospodarki komunalnej.

(o) **Inspekcja robót na szosach do Piotrkowa i Radomia.** Wiceminister komunikacji, inż. Gallot, odbył w dniu wczorajszym inspekcję robót, prowadzonych przez włoską firmę Puricelli na szosach Warszawa — Piotrków i Warszawa — Radom. Na szosie do Piotrkowa prowadzone są prace przy budowie nawierzchni asfaltowej, szosa zaś do Radomia jest obecnie wykładana półkostką bazaltową i granitową.

Prace te należą do serji robót, mających na celu doprowadzenie do najlepszego stanu szos w promieniu 50 klm. od Warszawy. Roboty te ukończone zostaną jeszcze w roku bieżącym.

(o) **Dalszy spadek bezrobocia o 9.783 osób w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej **Polski** w dniu 10 bm., wynosiła ogółem 166.144 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia **stanowi spadek liczby bezrobotnych o 9.788 osób.**

Z KIELC.

(k) **Nabożeństwo żałobne za duszę śp. prok. Wilkowskiego.** W piątek, dn. 16 bm., w kościele katedralnym o godz. 10-ej rano, z inicjatywy sióstr pogotowia P. C. K. odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy prok. sądu okręgowego w Kielcach B. Wilkowskiego, ktory był równocześnie prezesem P. C. K. w Kielcach.

(k) **Wystawa obrazów art. malarza Królikowskiego w Chęcinach.** W Chęcinach, pow. kieleckiego, utalentowany i znany artysta malarz, Adam Krolikowski — urządził wystawę swych prac.

W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz z p. Tarnowskim na czele.

Wystawa jest imponująca i zawiera z górą 400 eksponatów i cyklów z natury: z okolic Warszawy, Kielc, Chęcin, Karczówki, Gór Świętokrzyskich i sąsiednich, a tak malowniczych miejscowości Kielc. Frekwencja zwiedzających wystawę jest duża.

Celem spopularyzowania wystawy wśród wszystkich mieszkańców oraz dzieci szkolnych, opłata dla wycieczek wynosi 20 gr. od osoby.

Z Kielc dogodna komunikacja autobusowa na samo miejsce wystawy.

Nie wątpimy, że szkoły kieleckie i miłośnicy sztuki, skorzystają z tej niecodziennej okazji i wystawę zwiedzą.

(k) **„Tydzień propagandy związku strzeleckiego w Kielcach“.** Od 25 września do 2 października b. r., w całej Polsce odbędzie się tydzień propagandy związku strzeleckiego.

Dla zorganizowania tygodnia związku strzeleckiego w Kielcach, odbędzie się w świetlicy związku strzeleckiego, przy ul. 3 Maja nr. 8, organizacyjne posiedzenie, celem utworzenia komitetu obywatelskiego.

Posiedzenie odbędzie się w czwartek 15 bm., o godz. 6 wieczorem.

(k) **Fałszywe oskarżenie.** W sprawie rzekomej kradzieży różnej garderoby, dokonanej ze strychu należącego do Brandta Hersza, zam. w Kielcach, przy ul. Piotrkowskiej 76, na szkodę emigrantów palestyńskiej organizacji „Kibuc“, w toku dochodzenia ustalono, że kradzież ta nie miała miejsca. Brandt Hersz złożył o tem świadomie fałszywe zameldowanie, by rzucić podejrzenie na właścicielkę domu, z którą ma zatargi na tle mieszkaniowem.

Na skutek powyższego Brandta Hersza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za fałszywe oskarżenie i wprowadzenie w błąd organów policji.

(k) **Pochwycony przez transmisję.** Dnia 12 bm. we wsi Mójcza, gm. Dyminy, pow. kieleckiego, w młynie. należącym do Jana Cieślaka, został pochwycony przez transmisję Bieniek Jan, lat 20, mieszkaniec wsi Zagórze, gm. Dyminy, który doznał złamania lewej ręki. Rannego przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Kradzieże.** Marjannie Olechowej, zam. w Kielcach przy ul. Warszawskiej 64, w nocy na 11 b. m. nieznany złodziej po wyrwaniu skobla, skradł z drwalki 3 kaczki, wart. 7 zł.

— Teci Rajzman, zam. w Kielcach przy ul. Warszawskiej 64, tejże nocy złodziej skradł ze stajni koc i lejce, wart. 15 zł.

O los piekarni mechanicznej „Produkcja“ w Sosnowcu

Wczoraj w magistracie sosnowieckim odbyła się konferencja w sprawie piekarni mechanicznej „Produkcja“. W konferencji wzięli udział: dyrektor banku gospodarstwa krajowego **Garbusiński,** z ramienia magistratu m. Sosnowca komisarz **Kuźniak** i inż. **Służałek,** z ramienia sejmiku będzińskiego **starosta Boxa i inż. Czaplicki,** przedstawiciele spółdzielni spożywców „Społem“ **pp.: Bugajski i Wojnowski,** delegat ministerjum spraw wewnętrznych, delegat województwa kieleckiego, naczelnik **Serafin** i syndyk masy upadłości piekarni „Produkcja“, mecenas **Wojciechowski.**

W wyniku kilkugodzinnych narad nad losem piekarni „Produkcja“ postanowiono ostatecznie, aby licytacja wyznaczona na dzień 16 bm. odbyła się, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa licytacja ta nie da rezultatu.

Licytacja piekarni dałaby tylko wówczas wynik, gdyby można było osiągnąć sumę równającą się dwum trzecim wartości szacunkowej, co równa się sumie 600 tys. złotych. Nie ulega wątpliwości, że za objekty piekarni nikt takiej sumy nie zapłaci. W razie, gdy licytacja nie da rzultatu, wówczas dopiero nastąpi przeszacowanie objektów piekarni i wyznaczony zostanie nowy termin licytacji. W międzyczasie odbędą się jeszcze w tej sprawie konferencje przedstawicieli zainteresowanych instytucyj i być może, że sprawa dalszych losów piekarni ułoży się pomyślnie, tembardziej, że na wczorajszej konferencji wyłoniła się koncepcja wydzierżawienia piekarni spółdzielni spożywczej „Społem“.

Dwie kobiety zginęły w ogniu.

GROŹNY POŻAR WE WSI DOBROGOSZCZYCE, POWIATU OLKUSKIEGO.

Onegdaj w godzinach popołudniowych, we wsi Dobrogoszczyce powiatu olkuskiego, w zabudowaniach Jana Lamcha, wybuchł groźny pożar. Dzięki sprzyjającemu wiatrowi ogień szybko począł się przerzucać na sąsiednie budynki. Zanim przybyłym strażom udało się pożar zlokalizować, pastwą ognia padło 16 domów mieszkalnych, 12 stodół, 15 chlewów i 16 szop.

W czasie akcji ratowniczej poniosło śmierć dwie kobiety, 22-letnia Katarzyna Nędza i 50-letnia Karolina Cudak.

Kobiety te, ratując swe mienie, nie zdążyły na czas opuścić płonącego domu, a spadające z sufitu przepalone belki przygniotły nieszczęśliwe ofiary. Z pod zgliszcz spalonego domu wydobyto zwęglone już zwłoki kobiet.

Co było przyczyną tego pożaru — narazie nie stwierdzono.

Straty wynoszą 78 tysięcy złotych.

Wyrok w procesie komunistycznym w Kielcach.

3-ch asów komunistycznych skazano po 4 lata więzienia, 3-ch po 3 lata i jednego na rok.

Wczoraj wieczorem, zapadł wyrok w głośnym procesie komunistycznym, jaki toczył się przed sądem okręgowym w Kielcach, przeciwko 13 zamożnym włościanom z pow. miechowskiego.

Mocą wyroku skazani zostali: Jan Bańbuła, Marjan Nowak i Piotr Zawartka, na 4 lata więzienia każdy, z zaliczeniem 1 roku aresztu oraz na utratę na przeciąg 5 lat praw publicznych, obywatelskich i honorowych.

Wincenty Rok, Franciszek Dejworek i Wincenty Taborowicz, skazani zostali każdy na 3 lata więzienia z pozbawieniem tychże praw i Józef Karkowski skazany został na 1 rok więzienia. Pozostali oskarżeni z powodu braku dostatecznych dowodów winy zostali uwolnieni od kary.

Oskarżonych skazano przy zastosowaniu nowego kodeksu karnego.

Z SOSNOWCA.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz. występ niezrównanej tancerki **LODY HALAMA,** przemiłej pieśniarki **Very Bobrowskiej** i świetnego humorysty **Jerzego Welina,** którzy zaprezentują urozmaicony i artystyczny program. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8.

Wkrótce usłyszymy najznakomitszy w Polsce **CHÓR DANA** z udziałem Mieczysława Fogga i Marysi Nobisówny.

—o()o—

KREWKI GOSPODARZ POBIŁ LOKATORÓW.

W domu przy ul. Siemiradzkiego na Środuli, dwuizbowe mieszkanie zajmuje rodzina Iwańskich, do której czuł dziwną niechęć właściciel tego domu p. Łyżba.

Często szukał on powodów do kłótni, wyrządzając przytem lokatorom różne przykrości.

Ostatnio krewki gospodarz postanowił uregulować porachunki ze swymi lokatorami. Uzbrojony w laskę z żelazną pałką i tasak, wraz szwagrem, przybył do mieszkania lokatorów.

Temperament swój wyładował p. Łyżba, bijąc do utraty przytomności, Rozalję Iwańską, jej córkę Stanisławę i syna Dominika.

Wezwany lekarz stwierdził u Stanisławy Iwańskiej, ciężkie uszkodzenie ciała, na skutek czego przewieziono ofiarę nieludzkiego gospodarza, do szpitala na Pekinie.

Pobita dotąd jeszcze przebywa w szpitalu i stan jej zdrowia nie uległ poprawie.

P. Łyżba za pobicie lokatorów odpowiadać będzie przed sądem.

—o()o—

(s) **Staraniem ochotniczej straży ogniowej zakładów „C. G. Schön“ w Sosnowcu** w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 7-ej wiecz., w lokalu „Świetlicy“ (plac fabryczny Schöna), dr. M. Molicki wygłosi interesujący i na czasie odczyt o durze brzusznym.

Wejście dla wszystkich bezpłatne. Spodziewać się należy, że zainteresowanie odczytem będzie naprawdę wielkie.

(s) **Związek podoficerów rezerwy koło Sosnowiec,** zawiadamia, że ostateczny termin zapisów młodzieży przedpoborowej upływa dnia 17 bm. o godzinie 6 popoł.

Równocześnie wzywa się wszystkich zapisanych na zbiórkę w dniu 17 bm. o godzinie 6 popoł. do lokalu koła, ul. Teatralna nr. 2.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

19.

Przy pomocy córki, Germana otworzyła skrzyneczkę. Rękoma omdlewającemi wyjęła z niej dwa blankiety stemplowe, pokryte pismem, i list w kopercie, nawpół rozdartej. Wzięła ten list, rozłożyła go i jej spojrzenie, drętwiejące już, szklane spoczęło na wyrazach, które zawierał, a które rozróżniała teraz miejscami, jakby we mgle.

Był to list Gabrjela. Jedyny list, jaki miała od niego. Było to wyznanie miłości, któremu biedne dziecko nie zdołało się oprzeć. Były to przyrzeczenia, mamiące kochankę. Jedyne wspomnienie materjalne, które jej pozostało po ojcu jej córki. Wtedy przeszłość cała ukazała się znowu przed oczyma, bliskiemi zagaśnięcia. Potem oczy jej na chwilę przymknięte otworzyły się znowu.

— Marto, moja droga, wyszeptała, to list od twojego ojca.

— Od mojego ojca? powtórzyło dziecko, wstrząśnięte nagłym dreszczem.

Germana ciągnęła dalej, coraz wolniej.

— Zapewne nie poznasz go nigdy... To przez niego biedna moja matka musiała mi złorzeczyć, to przez niego stałam się córką niewdzięczną i bez serca... To przez niego umieram... Ale Bóg nakazuje nam przebaczać... Przebaczam twemu ojcu... Zapominam o wszystkiem złem, jakie mi wyrządził... Ty tak samo, jak ja, nie miej nienawiści dla tego, który powinien być przy tobie i opiekować się tobą... Ty mu przebaczysz, że nie dał ci ani nazwiska, ani przywiązania, że cię samą pozostawił na świecie... Zapmnij, droga Marciu, i spal ten list.

— Mamo, jestem ci posłuszną, odpowiedziało dziecko, biorąc list, który jej Germana podawała, przebaczam i zapominam.

I, podniósłszy fajerkę na kominku, wrzuciła na żarzące się węgle papier, który się zaraz zapalił.

Głowa Germany Sollier opadła na poduszki. Przeciągłe westchnienie wydarło się z jej gardła. Twarz jej blada zsiniała.

— Mamo! mamusiu! wykrzyknęła Marta przerażona.

Konająca wyjąkała te słowa urywane:

— Pani Aubin... prędko... niech przyjdzie... idź po nią...

Dziecko oszołomione wyszło z pokoju pobiegło po schodach, wpadło do restauracji, gdzie pani Aubin znajdowała się za bufetem i, chwytając ją za rękę, zawołała:

— Pani Aubin!... moja dobra pani!... niech pani idzie, zawołała z płaczem. Mamusia umiera... prosi panią... prędko... prędko..

Poczciwa kobiecina krzyknęła głucho i, przejęta głębokiem wzruszeniem, poszła z dzieckiem. Wszedłszy do pokoju lokatorki, właścicielka zjazdu szybko podążyła do jej łóżka.

Germana usłyszała ją raczej, niż zobaczyła.

— Już się skończyło, matko Aubin, wyjąkała biedna kobieta głosem ledwie zrozumiałym, to się już skończyło... Dzięki z głębi serca za pani starania i dobroć, niech Bóg pani wynagrodzi... Pozostawiam pani moją biedną sierotę, bądź pani dla niej tem, czem byłaś dla mnie, bądź pani u doktora Bordet... Oto moja metryka i metryka Marty... wyczytasz tam nazwisko moje, zawsze się z niem kryłam, wstydziłam się.

I Germana podała pani Aubin dwie ćwiartki papieru stemplowego, wyjęte ze szkatułki wraz z listem od Gabrjela Savanne, który spaliła Marta.

Germana oddychała ciężko. Ręce jej podniosły się i zatrzepotały w próżni. Szukała córki, której oczy jej wygasłe już nie widziały.

Marta zrozumiała i rzuciła się w jej objęcia.

Biedna matka pochwyciła ją, przyciągnęła ku sobie, przycisnęła ją do serca z uczuciem namiętnem, które górowało jeszcze nad życiem nawet, przycisnęła usta już zlodowaciałe do czoła dziecka, dała mu ostatni pocałunek, oddając duszę Bogu w ostatniem westchnieniu. Uścisk namiętny ustał. Ręce opadły bezwładne. Skończyło się.

Rozpacz Marty była przejmująca. Krzyki jej i jęki rozdzierały duszę. Nie mogła oderwać się od trupa matki, który ściskała konwulsyjnie słabemi ramionami.

Bardzo łagodnie, powoli, pani Aubin podniosła dziecko.

— Uklęknij, moja pieszczoszko, wyrzekła.

Marta uklękła. Poczciwa kobieta uczyniła to samo. I obie modliły się, opłakując tę, której już nie było, biedną męczennicę życia.

c. d. n.

—o0o—

Kolejarz symulował zamach na pociąg,

aby uzyskać odznaczenie i dobrą opinję u przełożonych

W nocy z dnia 12 na 13 bm. na odcinku linji kolejowej między stacjami Jastrząb a Szydłowiec, woj. kieleckiego, omal nie przyszło do strasznej katastrofy.

W miejscu, gdzie szyny tworzą silny łuk, były one w czterech miejscach rozkręcone.

Pociąg osobowy, idący z Radomia zatrzymany został przez maszynistę wskutek wybuchu petardy.

Maszynista niezwłocznie po zatrzymaniu pociągu zawiadomił strażnika kolejowego Wróbla o sygnale ostrzegawczym.

Wkrótce strażnik Wróbel znalazł między torami związanego torowego, Antoniego Dawidowicza, który złożył następujące zeznania.

Chcąc skontrolować strażnika obchodowego, szedł torem od strony Jastrzębia i w pewnem miejscu zauważył rozkręcone szyny.

Gdy się pochylił i chciał zbadać szyny, otrzymał uderzenie w tył głowy, a gdy się odwrócił, zauważył trzech osobników i w tym momencie otrzymał powtórny cios, padając nieprzytomny na tor.

Po przyjściu do przytomności miał ręce i nogi skrępowane i usta zakneblowane.

Chcąc zatrzymać pociąg, aby uniknąć katastrofy, zdołał uwolnić jedną rękę i położył na szynie petardę.

Zeznania Dawidowicza zastanowiły władze śledcze, które rozpoczęły dochodzenia, celem ustalenia, czy nie zachodzi tu wypadek symulacji.

Pierwiastkowe dochodzenia dały rewelacyjne wyniki i ustaliły, że ma się tu do czynienia z mistyfikacją.

Antoni Dawidowicz, który za karę został przeniesiony na obecną posadę, chcąc uzyskać dobrą opinję u przełożonych, symulował zamach na pociąg przez rozkręcenie szyn.

Sam szyny rozkręcił, następnie położył petardę na torze, zakneblował sobie usta i skrępował ręce i nogi.

Dawidowicz przewieziony do szpitala, czuje się zupełnie dobrze. Na ciele jego nie znaleziono żadnych obrażeń, a jedynie skaleczył sobie rękę, przy rozkręcaniu szyn, gdyż znaleziono w tem miejscu ślady jego krwi.

Powodem, który skłonił Dawidowicza do symulacji zamachu, było oświadczenie kierownika działu drogowego, na konferencji z pracownikami, w przeddzień wypadku, który zaznaczył, że za zapobieżenie wypadkowi kolejowemu dawane będą odznaczenia.

To też Dawidowicz, chcąc uzyskać odznaczenie i dobrą opinję sumiennego i gorliwego pracownika, zamach symulował.

Urzędnicy magistratu sosnowieckiego to nie „faje“

P. KALISZ O TEM POWINIEN WIEDZIEĆ.

Pamiętna ankieta mieszkaniowa nawarzyła każdemu trochę kłopotu.

Dziwili się ludziska, kiwali głowami, krytykowali i gadali, jak to zresztą u nas bywa, wypisywali wreszcie stosy coraz to nowych formularzów, bo ciągle coś tam brakowało...

Sprawa ankietowa przebrzmiałaby już dziś bez echa, gdyby nie znany w Sosnowcu krzykacz Edward Kalisz (Nowopogońska 24) szklarz z zawodu, który zarządzeniu ankietowemu dał wyraz zdziwienia, nazywając urzędników sosnowieckiego magistratu „fajami“.

Po rozprawie, która wynikła z tego tytułu, sąd okręgowy zaproponował Kaliszowi 25 zł. grzywny lub dwa dni aresztu.

Kalisz jest w rozterce...

Wyznawcy komunizmu w Glanowicach pow. olkuskiego

PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

Glanowice, mała wioska w olkuskiem, miały sensację.

Pewnego poranka glanowicki wójt, zażywając rannej przechadzki, zobaczył nagle na słupach jakieś papiery.

Przystanął, wdział okulary, przymrużył oczy raz i drugi i... struchlał.

— Zjawa to, czy nie!?

Najwyraźniej czytał: „Cześć bohaterom proletarjatu R. Luksemburg, K. Leninowi i K. Liebknechtowi!“, „Precz z wojną z Rosją sowiecką!“ i t. d.

Zrozumiawszy w mig co to wszystko znaczy, wójt ile sił w nogach pokłusował na posterunek policji.

Tu także zawrzało jak w ulu. Po naradach i po kilku pod rząd posiedzeniach wywnioskowano, iż mógł to zrobić tylko trudniący się we wsi „polityką“ syn cieśli Gąsiora, Władysław, który miał lat 28 i nic poza tem.

Ściśle według regulaminu śledczego zaczęto od rewizji w mieszkaniu Gąsiora i znaleziono jakieś bardzo kompromitujące zapiski i podanie o przesiedlenie do ...Z. S. R. R.

Ziszczeniu marzeń Gąsiora dostania się do czerwonego raju stoi tylko to na przeszkodzie, że siedzi on w kozie, a wyjdzie dopiero za 18 miesięcy, co mu zresztą wczoraj po rozprawie przewodniczący zakomunikował.

Los niefortunnego polityka podzielił także 18-letni Władysław Porebski, który za rozplakatowywanie odezw z namowy Gąsiora, dostał rok, a tem samem groźna placówka wyznawców Lenina została ku chwale ojców Glanowic, zlikwidowana.

Gdzie się podziały podatki w gminie Wojkowice Kościelne?

W związku z artykułem „Expresu Zagłębia“ z dnia 11 bm. „Gdzie się podziały podatki w gminie Wojkowice Kościelne“? — sekretarz gminy Wojkowice K., p. Szulc nadesłał następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, ażebym brał jakikolwiek udział w defraudacji pieniędzy gminnych przez mego pomocnika Edw. Barańskiego, gdyż Barański defraudacji dokonywał już w 1928 r., tj. wtedy, gdy ja w Wojkowicach Kościelnych nie pracowałem i Zagłębia wogóle nie znałem, ponieważ jestem tu dopiero 5. 4 1929 r. Natomiast prawdą jest, że defraudacje dokonywane przez Barańskiego zostały ujawnione dzięki zarządzonemu przezemnie obliczeniu sołtysów z pobieranych sum podatkowych. Nieprawdą jest, że zostałem zwolniony z zajmowanego stanowiska sekretarza gminy, a prawdą jest, że stanowisko to dotychczas zajmuję i z powodu popełnienia defraudacji przez Barańskiego nie miałem ze strony władz zwierzchnich żadnych przykrości. Na rozprawie sądowej, toczącej się przeciw Barańskiemu w dn. 8 bm. występowałem jako świadek, gdyż jako bezpośredni zwierzchnik sądzonego, byłem wezwany przez sąd dla dania wyjaśnień.

MARJAN SZULC

Sekretarz gm. Wojkowice K.

Od redakcji dodajemy, że nie p. Szulc zwolniony został z zajmowanego stanowiska, a Barańscy, ojciec i syn.

Ślady człowieka przedpotopowego w Przemyślu odkryto wraz ze szczątkami zwierząt.

Na ziemiach naszych ślady człowieka dyluwialnego, żyjącego równocześnie z mamutami, nosorożcami i innemi zwierzętami, dzisiaj już wymarłemi — są bardzo rzadkie, a wyroby tego człowieka są unikatami.

Szczęśliwym trafem w Przemyślu znaleziono ślady człowieka dyluwjalnego.

Niedawno natrafili robotnicy na pasmo iłu ciemnego, w głębokości 12 metrów, po przecięciu części góry gliniastej na cegielni Teicha w Przemyślu, a równocześnie wyłoniły się na tem podłożu różne kości i zęby mamuta, nosorożca, konia kopalnianego i innych zwierząt, które żyły w epoce dyluwialnej, czyli lodowej (popularnie potopowej), sięgającej od kilkunastu tysięcy do pół miljona lat przed Chrystusem.

Bezpośrednio po tem odkryciu p. p. Eder i Sporn donieśli o tem inż. Kazimierzowi Osińskiemu, kustoszowi muzeum narodowego ziemi przemyskiej, który zorganizował ekspedycję złożoną z członków tow. przyjaciół nauk i po dokonaniu zdjęć fotograficznych przez p. Eug. Dębickiego, podjęto poszukiwania. Wśród kości zwierząt kopalnych znaleziono też ślady człowieka pierwotnego z najstarszej epoki kamiennej, mianowicie groty od strzał i noże krzemienne niegładzone, oraz nóż z rogu jelenia, przy nasadzie ozdobiony prostemi kresami. Okaz ten kościany jest prawie unikatem na ziemiach polskich i świadczy o najstarszym pobycie człowieka na ziemiach naszych i w Europie środkowej.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu, tj. od dn. 6 bm. do 12 bm. spędzono na targowicę w Mysłowicach 802 szt. bydła, 1824 świń, 237 cieląt, razem 2863 szt. zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi (ceny loco targowica, łącznie z kosztami handlowemi): bydło od 33 — 85 gr., cielęta od 60 — 1 zł., świnie od 90 gr. — 1.55 zł.

Przebieg targu: podaż normalna, targ ożywiony, tendencja mocna.

—o—

Z CZELADZI.

(c) **Znowu kradzież roweru.** Wczoraj dopiero pisaliśmy o kradzieży roweru w Sosnowcu, a już znów mamy do zanotowania nowy wypadek kradzieży roweru w Czeladzi.

W nocy z dnia 13 na 14 bm. z komórki Jana Ciszewskiego przy ul. Mysłowickiej 19 w Czeladzi, skradziono rower, wart. 120 zł.

—o—

Z DĄBROWY.

(d) **Zaopatrzył się w ubranie.** Onegdaj wieczorem, na szosie między Sławkowem a Dąbrową, nieznany złodziej skradł z wozu Marjanny Jaguś, zam. w Dąbrowie, garderobę, wart. 70 zł.

(d) **Odczyt.** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie przypomina, że dziś o godz. 7-ej wieczorem w lokalu „Kuźnicy“ odbędzie się ciekawy odczyt senatorki Grunertówny na temat: „Budżet państwowy“. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Z ZAWIERCIA.

Cieniom ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury

Onegdaj o g. 8 wieczorem przez Zawiercie przejechał pociąg ze zwłokami śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury.

Na udekorowanym dworcu zebrali się: przedstawiciele administracji państwowej z wicestarostą *Goroniem*, samorządu z komisarzem *Langertem*, wojska z dowódcą garnizonu *pplk. Grzebieniem*, straże ogniowe z prezesem *dyr. A. Erbem*, L. O. P. P., Federacja PZOO., strzelcy, harcerze, sokoli, hallerzycy, delegacje szkół średnich i powszechnych oraz tłumy ludności niezorganizowanej, by oddać ostatni hołd zwłokom tragicznie zmarłych lotników.

Po zatrzymaniu się pociągu na stacji zapanowała grobowa cisza, wyrażająca głębokie współczucie niepolskiemu lotnictwu, które straciło dzielnego lotnika por. Żwirkę i kontruktora inż. Wigurę, ale i pani Żwirkowej, która straciła męża, którego przed paru dniami uwielbiała cała Polska. Po paru minutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

Dziś o godz. 9-ej rano w kościele parafjalnym, z inicjatywy pow. komitetu LOPP. odbędzie się za spokój duszy śp. por. Żwirki i inż. Wigury nabożeństwo żałobne, na które o liczne przybycie proszeni są wszyscy mieszkańcy Zawiercia, organizacje zaś proszone są o przybycie ze sztandarami.

—o0o—

(z) **Napad.** Onegdaj na posterunek policji w Wysokiej zgłosił się Adam Walnik, zam. w Niegowonicach i zameldował, że o północy dnia 1-go września, jadąc furmanką na szosie za wsią ...cami zatrzymany został przez osobników, z których jeden chwycił go pod gardło, natomiast drugi przetrząsnął mu kieszenie. W wyniku osobistej rewizji osobnicy owi skradli mu 10 zł., poczem spłoszeni nadjeżdżającą furmanką, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Poszkodowany podał, że w międzyczasie zdołał ustalić, że sprawcami napadu byli Dyba Jan i Sonik Witold z Niegowonic, liczący obaj po 18 lat.

Wiele obiecujący młodzieńcy zostali przez policję aresztowani.

(z) **Niedoszła samobójczyni.** Onegdaj w godzinach południowych na stacji kolejowej w Łazach zatrzymana została przez policję Marja Sobieraj, lat 18, która przybyła do Łaz w niewiadomym celu, pociągiem towarowym od strony Sosnowca. Ponieważ indagowana przez policję nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów, przeto do czasu urzędowego stwierdzenia tożsamości zatrzymana została w areszcie gminnym.

W tymże samym dniu o godz. 17-ej ulokowana w areszcie gminnym Sobieraj, w celu samobójczym wypiła 100 gr. esencji octowej. Wijącą się w bólach desperatkę przewieziono natychmiast do szpitala kasy chorych w Zawierciu. Stan jej nie jest groźny.

—o—

Z OLKUSZA.

Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU POWIATOWEGO SEJMIKU OLKUSKIEGO.

Onegdajsze posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku olkuskiego rozpoczęto uczczeniem pamięci przez powstanie tragicznie zmarłych śp. por. Żwirki i inż. Wigury. Przewodniczący wydziału starosta Stamirowski wygłosił ponadto krótkie przemówienie o bohaterach przestworzy i wsławieniu Polski przez czyny wybitnych lotników.

Na posiedzeniu tem m. in. omawiana była sprawa komunalnych lasów sławkowskich, które będą oddane pod zarząd gminy Sławków. Ostatecznie przekazanie nastąpi w obecności komisarza ochrony lasów p. Zelawskiego z Częstochowy na następnem posiedzeniu wydziału. Uchwalono wprowadzić ponownie w urzędowanie wójta gminy Ogrodzieniec, p. Pilarskiego, zawieszonego w swoim czasie za nadużycia służbowe.

P. Pilarskiemu udzielono nagany w drodze dyscyplinarnej.

—oxo—

(ol) **Wybuch pocisków.** Wczoraj około godz. 7 rano w Olkuszu dał się słyszeć ogłuszający huk pocisków artyleryjskich, zniszczonych przez specjalistę wojskowego z Krakowa, a znalezionych przez ludność w okolicy ćwiczeń (pustyni Błędowskiej) i niewystrzelonych.

ZE SPORTU.

Mniej burd i awantur a więcej piłki nożnej na naszych boiskach

Wystąpienie dyr. P. U. W. F. w sprawie zajść na meczach piłkarskich, o czem niedawno pisaliśmy, postawiło „na ostrzu noża“ sprawę dyskwalifikacyj graczy dopuszczających i wywołujących awantury na boiskach podczas zawodów.

Czarna lista zdyskwalifikowanych graczy, począwszy od ligi, a skończywszy na C klasie, nie wygasa od wielu lat.

Dyskwalifikuje się dla uspokojenia opinji i utrzymywania w postrachu niesfornych piłkarzy. Postrach ten jest jednak tylko złudzeniem. Wiadomo bowiem powszechnie, że większe kluby potrafią zawsze uchronić swego gracza, zwłaszcza wybitniejszego, od kary, która mogłaby odbić się na ich sytuacji w tabeli.

Jaskrawym przykładem tego jest cofnięcie czterotygodniowej dyskwalifikacji Sperlinga. Cracovia jest w pełnym biegu ligowym, zaczyna „już właśnie finisz i ma wielkie szanse na zdobycie mistrzostwa. Sperling jest jej niezbędny do tego „ostatniego okrążenia“, a ponieważ reprezentuje na boisku barwy jednego z największych klubów, mającego duże wpływy w zarządzie P. Z. P. N.-u, został więc ułaskawiony...

Pazurek niedawno spoliczkował kolegę na boisku, a w ostatnią niedzielę strzelał już bramki...

Większość kár wymierzanych piłkarzom jest zwykłą parodją.

Bo cóż to za kara, gdy w Zagłębiu ukończone zostały najgłówniejsze rozgrywki, a dopiero wówczas dyskwalifikuje podokręg graczy. Każde przewinienie winno być w jaknajkrótszym czasie rozpatrzone, a wówczas kluby w obawie o utratę swych graczy, w najważniejszej chwili wpływałyby na nich moralnie i nie dochodziłoby do zajść.

Gdy na boiskach panuje cisza, jakie znaczenie może mieć dyskwalifikacja.

Z pogarszaniem się atmosfery sportowej na boiskach piłkarskich idzie w parze obniżenie poziomu gry w piłkę nożną. Nie pomagają trenerzy i instruktorzy. Z roku na rok jest coraz gorzej.

Normalnem zjawiskiem jest boisko, po którem ugania się gromada piłkarzy, widz patrzy na bezmyślną, chaotyczną kopaninę nie przypominającą zupełnie kombinacyjnej gry w piłkę nożną. Wszystko to podlane sosem brutalności, faulów, polowań na kości przeciwnika, przeplatanych od czasu do czasu ordynarnemi wyzwiskami z rękoczynami.

Nic dziwnego, że piłka nożna traci pomału popularność, którą biła dotychczas wszystkie inne sporty.

Publiczność chciałaby na boisku widzieć mniej burd i awantur, a więcej piłki nożnej.

Jednocześnie zwracamy uwagę na to, że P. Z. P. N. nie powinien tak szczodrze szafować odznaczeniami za działalność sportową, bo często wynikają z tego paradoksy.

Osobnik wykazujący mierne zresztą zainteresowanie sportem ni stąd ni zowąd zostaje odznaczony odznaką P. Z. P. N. za działalność sportową.

Przydałoby się trochę więcej rozwagi

REKORD WEISSÓWNY ZATWIERDZONY.

Na kongresie międzynarodowej sportowej federacji kobiet w Wiedniu z udziałem przedstawicieli siedmiu państw, zatwierdzono na pierwszem posiedzeniu szereg rekordów.

Między innemi zatwierdzono rekord światowy w dysku, ustanowiony przez Weissównę 42 mtr. 43 cm.

Następne igrzyska olimpijskie kobiece odbędą się w r. 1934 w Londynie.

Następny kongres federacji odbędzie się w roku 1933 w Rzymie.

—— O ——

WYNIKI KORESPONDENCYJNYCH ZAWODÓW STRZELECKICH POLSKA — ESTONJA.

W niedzielę ub. odbyły się korespondencyjne zawody strzeleckie Polska — Estonja, rozegrane jednocześnie w Poznaniu i Tallinie.

Wyniki obu drużyn przedstawiają się następująco: W konkurencji wojskowej: Estonja 2545 pkt., Polska 2263 p., w konkurencji małokalibrowej: Estonja 3125 pkt., Polska 3002 pkt.

Indywidualnie najlepszy wynik z pośród estończyków w konkurencji wojskowej wynosi 242 pkt., podczas gdy w polskiej reprezentacji najlepszym był **mjr. Stawarz 209 pkt.** W małokalibrowej kategorji najlepszy wynik estoński wynosi 278 pkt., polski — **kpt. Lewiński 273 pkt.**

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY zaraz odpowiedni warsztatowy czeladnik masarski z dobrą praktyką i samotny. Zgłoszenia Zawiercie, Paderewskiego 5.

POTRZEBNA dobra ondulatorka i uczenica zaraz. Zakład fryzjerski „Bristol“ Sosnowiec, Dekierta 5.

PANIENKA poszukuje pracy do dziecka, chętnie na wyjazd. Wiadomość „Expres“ Będzin.

POTRZEBNA dziewczyna uczciwa do wszystkiego. Nowopogońska 24, wiadomość w pralni.

POTRZEBNA zaraz starsza kobieta uczciwa, pracowita, samotna, do zajęcia się domem i gospodarstwem na stałe ...ski, Warszawska 7 m. 1.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE do sprzedania dobry interes z mieszkaniem. Nowopogońska 36, Krupa, Sosnowiec.

SPRZEDAM dom frontowy murowany o 6 ubikacjach. Wiad. Kielce, ul. Ceglana 6.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

ROMAN GORZANDT zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

RÓŻNE

Duża nagroda

Kto dopomoże odnaleźć pieska małego kundelka, szaro - żółtego, podgardle, łapki białe, wabi się „Amorek“. Zaginął 4-go września. Sosnowiec, Piłsudskiego 8, Krajewski.

OTRZYMA nagrodę ten, kto wskaże lub odda paczkę zapomnianą przy wysiadaniu z auta w Grodźcu, obok kościoła, zawierającą bieliznę, sandały i szlafrok. Wiadomość Dawid (rymarz) Grodziec.

BOGATO zaopatrzona w nowości pracownia gorsetów „Rozalja“ Sosnowiec, Dęblińska 11, będzie otwarta 25 września.

TYSIĄCE CHORYCH

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc.

ODZYSKAŁO ZDROWIE

używając ziółek sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: **Liszki — Apteka.**

TAPICER i dekorator zamieszkały przy ul. F. Perla nr. 1 m. 26 przyjmuje reperacje, obstalunki po bardzo niskich cenach.

5 — 10 TYS. ZŁ. POTRZEBA do pewnego interesu intratnego z posadą. Wiadomość w „Expresie Zagłębia“ w Sosnowcu.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Rywki Grin, adwokat Halina Awrutin, komunikuje, iż w dniu 17 września 1932 r. o godz. 9 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1. wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego.
2. Zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Halina Awrutin
Adwokat

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4 74 Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**